

IAG  
105  
1823

Do wszystkich Polaków.

Nie chcę, aby wyrok na mnie wydany stał się powodem zemsty i krwi. Był on zgodny z prawem i z życzeniem mojem, był zatem sprawiedliwy. Więcej - był potrzebny. Śmierć moja jest koniecznym uzupełnieniem mego czynu. Bez niej byłby on nietylko bezpłodny, ale - leżałby na nim cień mordy. Śmierć to zetrze.

Czyn mój zakwitnie dopiero - podlany krwią moją.

Zakwitnie - to znaczy: przemówi do narodu.

Głupcy i Hipokryci, widzą w nim akt szaleństwa, albo fanatyzmu.

Tak nie jest. Byłoby źle z Polską, gdyby odrobina charakteru wystarczyła, aby być uważanym za warjata, a odrobinę uczucia, wychodząca poza normę przeciętną, dawała kwalifikacje na fanatyka.

Czyn był straszny, bo musiałem uderzyć w naród - nie słowem bezsilnym, ale gromem. Gromem - równym tej hańbie - jaką go oplwały: spółka cynicznych hultajów i jawnych wrogów Polski, która nim trzęsie.

Musiałem uderzyć gromem, aby zbudzić tych, co mniemają, że Polska już się ciałem stała, że minął czas wysiłków i ofiar i że broń można już złożyć.

Tak ~~już~~ nie jest. To, na co patrzą oczy nasze, mnie jest jeszcze Polską. Nie o takiej śniły wielkie serca poetów naszych nie za taką cierpiały - walczyły i ginęły pokolenia.

To jest jeszcze ta Polska, na którą ze zgrozą rozwarły się straszliwe oczy królewskiego upióra - Kazimierza, nieśmiertelnej wizji ostatniego z proroków naszych. To jest dopiero Polska Piłsudskiego - Judeo - Polska. Naród polski do głosu w niej jeszcze nie doszedł.

Polskę prawdziwą trzeba dopiero zdobyć i zbudować. W walce o nią niech się hartuje duch pokolenia. Od udziału w tej walce nie uwalnia nikogo wiek, ani stanowisko społeczne, ani przy należność lub nieprzynależność do partji.

Trzeba ją zacząć od ~~zwycięstwa~~ zwycięstwa nad sobą, od pokonania własnej słabości. Walczący o ideę narodową muszą wykazać nietylko

. /// .

BIBLIOTEKA \* VMOC  
BN

653927655



energję, rozwagę i zdolność do czynu twórczego, ale i nieodzownie - wielkość ducha, t.j. to czego najbardziej brakuje ich przeciwnikom. nie będąc w stanie nigdy dorównać tamtym w przewrotności, nie bronią idei siłą oręża takiego, którego wielkości i piękne będzie dobywać duszę i zwyciężać moc wszelkiej trucizny.

To się już zaczyna. Święte nadzieje moje nie zawiodły. Co jest zdrowe i polskie w obozie lewicy, usłyszało mój głos. Umieram szczęśliwy, że dzieło wzbudzenia sumień i zjednoczenia serc polskich już się pełni.

W czynach, z mocy ducha płynącej, utajona jest potęga sztuczliwa. Słowa są potrzebne, lecz nie trzeba ich przeceniać. Zwycięża ostatecznie czyn twórczy, albo świadoma sobie i celu ofiara.

Wszyscy jesteśmy do niej zdolni, tylko nie znamy sobie. Nie wiemy, jakie siły drzemają w nas utajone i jak je łatwo wyzwolić. Duch polski zawiera w sobie skarby nieznane i nieprzebrane.

Niech - nie marnieją!

Każdy z nas ma w sobie wielkie nieznane "ja"

Niech wiara wstępuje w głąb i szuka własnej mocy.

Idea narodowa, a żeby zwyciężyć musi być wielka.

Wielka będzie o tyle, o ile mieścić ją będą wielkie serca.-

/-/ Eligjusz Niewiadomski. I 16

Warszawa, dnia 12 stycznia 1923 roku.